

# Adam Janiec

---

## „Pociesz i mię tu na chwilę...” : problematyka religijna "Pieśni" Nikodema Muśnickiego SJ

---

Tematy i Konteksty nr 6 (11), 347-363

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**„Pociesz i mię tu na chwilę...”  
Problematyka religijna *Pieśni*  
Nikodema Muśnickiego SJ**

**Adam Janiec**

Rzeszów

**“Comfort me here for a moment...”:**

**Religious Themes in *Pieśni* by Nikodem Muśnicki SJ**

**Abstract:** The article presents the most important religious themes in *Pieśni* [Songs] by Nikodem Muśnicki, a Jesuit from Polotsk, who was active during the Enlightenment. His biography, as presented in the introductory section, places him among forgotten writers, representatives of classicism after King Stanislaus II, and is a starting point in the interpretation of his songs. The analysis of selected pieces, published in the volume *Drobniejsze poetyckie zabawki* [Smaller Poetic Toys] and those which remained in manuscript, clearly indicates that Muśnicki chose the most important religious problems as his object of poetic reflection. He is interested in God, man and the world. Within these themes he also analyses more detailed issues: the essence of the Supreme Being, the existential situation of the human being, the place of man in the universe, and, last but not least, relations of God and man. The poet's works are an interesting example of Polish religious poetry during the Enlightenment.

**Key words:** religious motives, Enlightenment poetry, Jesuits, Nikodem Muśnicki, Providence, ode, *Bogurodzica* [Mother of God]

**Słowa kluczowe:** motywy religijne, poezja oświecenia, jezuita, Nikodem Muśnicki, Opatrzność, oda, *Bogurodzica*

Nikodem Muśnicki urodził się 16 lutego 1765 r.<sup>1</sup> w powiecie upickim na Żmudzi w głąboko religijnej rodzinie szlacheckiej. Pochodził z zacnego

<sup>1</sup> Wśród biografów i badaczy literatury brak zgody co do dnia urodzin N. Muśnickiego. Podawane są dwie daty: 10 lutego 1765 r. (J. Brown, *Biblioteka pisarzy asystencji polskiej Towarzystwa Jezusowego*, t. 33, Poznań 1862, s. 289–290; L. Grzebień, *Słownik jezuitów polskich*, t. 7, Kraków 1993, s. 224–225) oraz 16 lutego 1765 r. (*Elogium vita Patris Nicodemi Musnicki*, rkps ATJ Kr., nr 350, s. 84–85; B. Natoński, *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław 1977, s. 304–305; *Nowy Korbut. Oświecenie*, red. T. Mikulski, oprac. A. Aleksandrowicz, t. 5, Warszawa 1967, s. 363; I. Kadulska, *Nikodem Muśnicki (1765–1805)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 3, red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa 1996, s. 78–97).

rodu herbu Przyjaciel. W dzieciństwie został oddany na wychowanie do konwiktu połockiego prowadzonego przez jezuitów. Po kilku latach spędzonych w Połocku i ukończeniu klasy retoryki Muśnicki za namową wuja Stanisława Czerniewicza, rektora kolegium połockiego, późniejszego wikariusza generalnego jezuitów białoruskich, podjął decyzję o wstąpieniu do nowicjatu Towarzystwa Jezusowego. Przyjęcie do grona nowicjuszy odbyło się 25 lipca 1781 r.

Mając tak możnego protektora, Muśnicki już od pierwszych tygodni pobytu w zakonie zwrócił na siebie uwagę przełożonych. Powszechny podziw i uznanie budziło całkowite oddanie się woli Bożej i znoszenie z pokorą, mimo wątłego zdrowia, wszystkich trudów i niedogodności życia zakonnego. Swoim współbraciom zwykł mawiać, że gdyby mu ktoś wskazał jedną rzecz, jeden czyn, którego dokonał wbrew woli Boga lub z fałszywych pobudek, to jest gotów wszystko publicznie odwołać, biorąc skutki owego czynu na siebie<sup>2</sup>. Dodatkowo, otoczenie szybko dostrzegło niezwykle talenty i ponadprzeciętną inteligencję nowicjusza, który „łącząc zawsze pobożność z gorliwością koło nauk pracą, już w owym młodzieńczym wieku niepospolite bystrości dowcipu i dojrzałości rozsądku dawał dowody”<sup>3</sup>. Wiele lat później, w pełnym humoru i dystansu do własnej osoby anonimowo wydanym *Memoriale o sobie samym pewnego cnotliwego człowieka, ale nade wszystkie cnoty, najwięcej mającego szczerości*, jezuita nie bez autoironii szczerze kreślił swój portret:

Któm jest, nie powiem; bo nie wiem czy chwałę,  
Czy wstyd mi sprawi to me pismo małe;  
Więc nim się dowiem, co powie potomność,  
Tymczasem tai mnie skromność.

Śmiało me cnoty opiszę, bo nie mam  
Do próżnej chwały skłonności, jak mniemam,  
Gdyż z pochlebami rad obcuję rzadko,  
Co nie pochlebiają gładko.

Cnoty uczciwem imieniem się chlubię,  
A choć nie zawsze dobrze czynić lubię,  
Wždy tej podłości nigdy nie uczynię,  
Bym się miał przyznać ku winie<sup>4</sup>.

*(Memoriał o sobie samym...)*

Po odbyciu nowicjatu Muśnicki przeniósł się do Orszy, gdzie przez dwa lata (1782–1783) w tamtejszym kolegium studiował retorykę. W roku 1784 powrócił do Połocka. Tu młody zakonnik rozpoczął naukę w studium

<sup>2</sup> Zob. *Elogium...*, s. 84.

<sup>3</sup> D. R. [D. Richardot], *Wiadomość o życiu i pismach X. Nikodema Muśnickiego T. J. z przyłączeniem treści i wyjątków tłumaczonych z jegoż poematu łacińskiego „De Christi ab inferis reditu”*, „Miesięcznik Połocki” 1818, t. 1, s. 30.

<sup>4</sup> N. Muśnicki, *Memoriał o sobie samym pewnego cnotliwego człowieka, ale nade wszystkie cnoty, najwięcej mającego szczerości*, „Miesięcznik Połocki” 1818, t. 1, s. 23.

filozoficznym (1784–1786). Bezpośrednio po jego ukończeniu, decyzją przełożonych, oddelegowany został do Mścislawia, by objąć posadę nauczyciela retoryki i poetyki w tamtejszym kolegium. Jako pedagog szybko zaskarbił sobie sympatię i poważanie u swoich uczniów. Po dwóch latach pracy ponownie wrócił jednak do Połocka i rozpoczął studia teologiczne (1788–1792). Tutaj też w czerwcu 1792 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Ukończenie studiów i znakomita opinia wśród przełożonych zakonnych sprawiły, że od nowego roku szkolnego mianowany został nauczycielem retoryki w kolegium połockim. Sztukę dobrej wymowy wykładał jednak zaledwie przez rok. W uznaniu zasług w 1793 r. został prefektem szkoły w Orszy. Funkcję tę sprawował dwa lata, by w roku 1795 po raz kolejny wrócić do Połocka i pełnić funkcję kaznodziei. Te ciągle powroty Muśnickiego do miasta nad Połotą biografowie tłumaczą świadomym działaniem zwierzchników zakonnych dbających o stały rozwój i doskonalenie się młodego jezuitę:

Przełożeni umiejac cenić jego talenta, ciągle go prawie w najliczniejszej połockim kolegium utrzymywali, aby i sam przy znacznej bibliotece większe miał bowiem pomocy i swej współbraci za przewodnika w literaturze mógł służyć: miał sobie poruczone powszechnie o młódz zakonną w naukach się ćwiczącą staranie, a iż człowiek w poźyciu bardzo miły i wszystkim przystępny, lubo się na pozór nieco ponurym być zdawał; każdy doń w literackich wątpliwościach z ufnością się uciekał<sup>5</sup>.

Rok 1796 przyniósł w życiu tego gorliwego zakonnika kolejną przeprowadzkę. Tym razem do Witebska, do tamtejszego konwikt, którego został dyrektorem. W szkole dodatkowo prowadził zajęcia z filozofii i języka francuskiego. Oprócz doskonałej znajomości języka ojczystego oraz francuskiego Muśnicki biegle władał jeszcze językiem łacińskim, greckim, włoskim oraz niemieckim. Umiejętności te przypisuje się głównie jego wrodzonym zdolnościom lingwistycznym, ambicji i systematycznej pracy. Greki nauczył się sam, stosunkowo późno, będąc już osobą dorosłą. Z kolei nauce włoskiego i niemieckiego sprzyjały jego częste kontakty z zakonnikami z Europy Zachodniej, którzy po roku 1779 zaczęli coraz liczniej przyjeżdżać do Połocka<sup>6</sup>. Bronisław Natoński w haśle biograficznym poświęconym Nikodemowi Muśnickiemu pisze:

Stykając się stale z jezuitami, którzy z różnych stron Europy przybyli na Białoruś, do ocalałej w czasie kasaty zakonu prowincji, zdobył dużą biegłość w językach: włoskim, francuskim i niemieckim<sup>7</sup>.

Będąc już regensem konwikt witebskiego, złożył uroczystą profesję czterech ślubów – czystości, ubóstwa, posłuszeństwa i wierności papieżowi<sup>8</sup>. Wydarzenie to miało miejsce w Dyneburgu 15 sierpnia 1798 r.

<sup>5</sup> D. R. [D. Richardot], dz. cyt., s. 30.

<sup>6</sup> Zgodnie z tym, co pisze I. Kadulka w książce *Akademia Połocka. Ośrodek kultury na Kresach 1812–1820* (Gdańsk 2004, s. 44), w Połocku w tym czasie mieli przebywać m.in. Christian Jackiel, Kolumban Pfeiffer, Mateusz Molinari i czterej bracia Agniolini.

<sup>7</sup> B. Natoński, dz. cyt., s. 304.

<sup>8</sup> Członkowie Towarzystwa Jezusowego po długoletnim i wieloetapowym formowaniu składają dodatkowy ślub bezwzględного posłuszeństwa papieżowi.

Do ukochanego Połocka Muśnicki na stałe wrócił dopiero w 1800 r. i objął posadę profesora teologii moralnej, a od 1803 r. profesora teologii dogmatycznej. Równocześnie prowadził zajęcia z prawa kanonicznego i historii. Jak zauważa Dezydery Richardot, „z taką zaletą wszystkie te urzędy sprawował, iż trudno było rozemnić, do której by umiejętności większą miał sposobność”<sup>9</sup>. Z tymi niezwykłymi zaletami połączył jeszcze jedną – zacięcie naukowe, był bowiem człowiekiem naprawdę nieprzeciętnych zdolności, obdarzonym umiejętnością trafnego osądu spraw i wyciągania właściwych wniosków. Nie dziwi więc fakt, że powierzono mu spisanie najnowszej historii jezuitów na Białorusi od momentu ogłoszenia kasaty zakonu przez Klemensa XIV, tj. 21 lipca 1773 r. do 1800 r. Podstawowym celem *Historii Societatis Iesu Rossiacae, conservatae in Alba Russia et propagatae*<sup>10</sup> miało być utrwalenie losów Towarzystwa Jezusowego. Był jednak też cel inny. Praca miała bronić legalności decyzji o utrzymaniu zakonu na Białorusi mimo kasaty oraz działać na rzecz jego przetrwania.

Muśnicki do pisania przystąpił z charakterystyczną dla siebie pracowitością i pietyzmem. Chcąc jak najlepiej wywiązać się z przydzielonego mu zadania, rozpoczął żmudne kwerendy i poszukiwania materiałów źródłowych oraz dokumentów. Zasoby połockiego archiwum prowincji były dla niego jednak niewystarczające. Postanowił więc „nawiązać na ten temat naukową korespondencję z uczonymi”<sup>11</sup>. Owa inicjatywa nie spotkała się jednak z przychylnym przyjęciem ze strony przełożonych, dlatego Muśnicki musiał zrezygnować z pomysłu i ograniczyć swoje działania do najbliższego otoczenia i dostępnych źródeł informacji. Po dwóch latach ciężkiej pracy udało mu się bardzo dokładnie opracować wydarzenia okresu od 1773 do 1785 r. w historii Towarzystwa Jezusowego, tj. lata, kiedy zakonem na Białorusi kierował Stanisław Czerniewicz. Pisana po łacinie *Historia* oprócz wydarzeń ściśle związanych z życiem duchowym białoruskich jezuitów przyniosła opis życia codziennego zakonu.

Nikodem Muśnicki wkrótce otrzymał nowe zadanie. Miał opracować nowy podręcznik teologii dogmatycznej dla szkół jezuickich, który zastąpiłby stary, autorstwa Józefa Monscheina<sup>12</sup>, oraz przygotować cykl wykładów z tego przedmiotu. Prace nad wykładami ukończył stosunkowo szybko. *Prealectiones theologicae de sacramentis ad usum scholae Polocensis SJ* gotowe były już w roku 1802<sup>13</sup>. Więcej trudności sprawiła Muśnickiemu

<sup>9</sup> D. R. [D. Richardot], dz. cyt., s. 28.

<sup>10</sup> *Historiae Societatis Jesu Rossiacae, conservatae in Alba Russia et propagatae*, rkps ATJ Kr., nr 614.

<sup>11</sup> E. Aleksandrowska, *Muśnicki Nikodem*, w: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 3, Warszawa 2002, s. 100.

<sup>12</sup> Podręcznik *Theologia dogmatico-speculativa* J. Monscheina jako główną metodę dowodzenia preferował metodę sylogistyczną. N. Muśnicki w swojej propozycji postawił na argumentację pozytywną.

<sup>13</sup> *Prealectiones theologicae de sacramentis ad usum scholae Polocensis SJ*, rkps ATJ Kr., nr 926.

aktualizacja podręcznika teologii. W rezultacie udało mu się opracować tylko jeden jego rozdział zatytułowany *Traktat o sakramencie pokuty*<sup>14</sup>, w którym jednak – jak pisze Józef Brown – „jasność połączona jest z wielką erudycją i gruntownością”<sup>15</sup>. Autograf pracy został odnaleziony wśród pozostawionych przez Muśnickiego rękopisów dopiero po jego śmierci.

Jak się okazuje, oprócz pisanych po łacinie pism historycznych i teologicznych Muśnicki pozostawił po sobie również spory dorobek literacki. Jest on autorem poematów bohaterskich, dramatów i licznych utworów poetyckich<sup>16</sup>.

Zachowana spuścizna literacka Nikodema Muśnickiego pozwala go zaliczyć do grona twórców estetyki klasycyzmu postanisławowskiego. Piotr Żbikowski sytuuje go obok takich autorów, jak Dyzma Bończa Tomaszewski oraz Albert Wojciech Mier, w grupie pisarzy starszego pokolenia bezpośrednio nawiązujących do podstawowych założeń i zasad estetyki oraz poetyki klasycyzmu<sup>17</sup>. Nawiązania te obejmują zarówno dobór odpowiednich gatunków literackich, jak i właściwy zamysł twórczy. Najlepiej widać to na przykładzie twórczości poetyckiej Muśnickiego, która w pełni realizuje formalne reguły klasycystyczne przynależne literaturze. Irena Kadulska, charakteryzując twórczość literacką Muśnickiego, pisze:

Można rozpatrywać ją według kryteriów estetycznych – zasady powagi i śmiechu, a także podniosłości i prostoty, oficjalnej patetyczności i refleksyjnego liryzmu. Różnorodność jego spuścizny świadczy, że zatrudnienia pisarskie Muśnickiego powodowane były nie tylko pełnieniem obowiązków przynależnych jego stanowi, czy też działaniami na rzecz pomyślności i umocnienia pozycji zakonu. Płynęły zapewne z autentycznej potrzeby ekspresji i zmierzenia się z oporem słowa, wiersza, rymu, poddania tym rygorom własnych refleksji<sup>18</sup>.

Okazuje się, iż cały poetycki dorobek poety z Połocka stanowi wydany w roku 1804 tom *Drobniejsze poetyckie zabawki*. Na zbiór składają się trzy księgi: *Pieśni*, *Bajki* oraz *Epigramaty*. Warto pamiętać, że powstawały one niemal przez całe dorosłe życie poety i najprawdopodobniej nie planował on ich wydania. W edycji pomógł zapewne jego przyjazd do Połocka, gdzie

<sup>14</sup> *Traktat o sakramencie pokuty*. Inf. A. Lustyg, nr 350.

<sup>15</sup> J. Brown, dz. cyt., s. 290.

<sup>16</sup> Najbardziej znanym utworem jezuita jest epepeja klasycystyczna *Pułtawa*, która ukała się w roku 1790. Jej głównym tematem jest jeden z kluczowych etapów wojny północnej, jaka przetoczyła się przez Europę Wschodnią w XVIII w. Znacznie mniej znanym poematem N. Muśnickiego jest napisany po łacinie utwór *De Christi ab inferis reditu*. Pochodzi on z roku 1801. Wydane w 1803 r. w Połocku w dwóch tomach *Zabawki teatralne* obejmują kilkanaście sztuk przeznaczonych głównie na scenę szkolną. Jest wśród nich osiem komedii (*Przyjaciel wszystkich i niczyj*, *Marnotrawstwo*, *Pogarda nauk*, *Bezwiarek w nieszczęściu*, *Bogaty Diogenes*, *Muzeum fizyczne*, *Podejrzliwość i Dziwak*), trzy tragedie (*Flawius Klemens męczennik*, *Heli*, *Śmierć Cycerona*) oraz jedna drama epiczna – *Piotr nad Prutem*. Jak twierdzi J. Brown, miał też być Muśnicki autorem tragedii *Celsus*, której rękopisu nigdy jednak nie odnaleziono.

<sup>17</sup> Zob. P. Żbikowski, *Klasycyzm postanisławowski*, Warszawa 1999, s. 259–260.

<sup>18</sup> I. Kadulska, *Nikodem Muśnicki...*, s. 87.

w latach 1787–1820 bardzo prężnie działała drukarnia przy tamtejszym kolegium. Stanowiła ona jedyną wówczas europejską placówkę typograficzną jezuitów<sup>19</sup>.

Muśnicki wszystkie swoje utwory pisał do szuflady, nigdzie ich nie publikował. Porównując jednak znajdujące się w Archiwum Towarzystwa Jezusowego w Krakowie rękopisy, wyraźnie widać, że poeta dokonywał w nich licznych skrótów i poprawek<sup>20</sup>. Pełne skreśleń i dopisków zaświadcza, iż Muśnicki, jak przystało na nauczyciela poetyki i retoryki, dbał o ostateczną formę swoich wierszy. Z wrodzonym sobie pietyzmem i starannością poprawiał je i cyzelował. Trudno się temu dziwić, zwłaszcza gdy wiemy, że jak pisał Józef Brown, „poezję tak polubił, iż jej cały czas wolny i całe noce poświęcał”<sup>21</sup>.

\* \* \*

Czując się reprezentantem stanu duchownego i członkiem społeczności zakonnej, Nikodem Muśnicki był szczególnie wrażliwy na problemy i pytania natury konfesyjnej. Najogólniej rzecz ujmując, interesował go porządek *universum* i sfera relacji człowieka z Bogiem. W ten sposób jego twórczość w sposób naturalny zorientowana była na problematykę religijną. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, iż tematy religijne dominują w poezji Muśnickiego. Tak jak u Franciszka Dionizego Książka czy Kazimierza Brodzińskiego<sup>22</sup> utwory podejmujące tematy szeroko pojętej religijności stanowią niewielką część dorobku poety i ograniczają się właściwie do kilkunastu pieśni.

Pomimo żmudnych zabiegów twórczych i redakcyjnych księga *Pieśni ze zbioru Drobniejsze poetyckie zabawki* w ostatecznym kształcie nie jest jednolita pod względem tematycznym. Utwory Muśnickiego, podobnie jak większość ówczesnych pieśni polskiego oświecenia, realizują w sferze tematycznej obecną od dawna w tradycji gatunku zasadę *varietas*. Próby sklasyfikowania podejmowanych przez poetę tematów tej części dorobku jezuita dokonała Irena Kadulka. Po przyjrzeniu się wszystkim pieśniom poety, zarówno tym, które weszły w skład *Drobniejszych zabawek*, jak i tym, które decyzją poety ostatecznie pozostały w rękopisach, gdańska badaczka wnioskuje:

Osobista zaduma poety objęła znaczne obszary tematyczne, które ogólnie można podzielić na poświęcone poezji, postawom religijnym, cnotom, wartościom, normom moralnym i refleksji nad wsią i przyrodą<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> Zob. też, *Akademia Połocka...*, s. 88–121.

<sup>20</sup> Rkps ATJ Kr., nr 463, s. 1–253.

<sup>21</sup> J. Brown, dz. cyt., s. 290.

<sup>22</sup> Zob. T. Kostkiewiczowa, *Poezja religijna czasów oświecenia w Polsce*, w: *Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki, Lublin 1985, s. 128.

<sup>23</sup> I. Kadulka, *Nikodem Muśnicki...*, s. 82.

Okazuje się, że zbiór zawiera utwory o charakterze okolicznościowym oraz utwory refleksyjne. W obrębie obydwu nurtów dodatkowo da się wyróżnić pieśni pochwalne poświęcone ważnym dla poety osobistościom. Jak przystało na prawdziwego klasycystę, Muśnicki jest bardzo świadomym twórcą. Doskonale zna prace teoretycznoliterackie, nie tylko rozpowszechnione wśród jezuitów, i orientuje się w prawidłach tworzenia poezji. Szczególnie bliskie są mu poglądy polskich teoretyków literatury doby oświecenia, którzy nie tylko sprecyzowali, ale też poszerzyli pojęcie „ody”, dając tym samym pretekst do znacznie swobodniejszego pojmowania tego gatunku literackiego. W swych poglądach Muśnicki podąża szlakiem wytyczonym przez Ignacego Krasickiego, który w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* tak definiował pojęcie *ode*:

*Ode* – rodzaj rytmu, to samo znaczący, co pieśń. Styl jej wspaniały i pełen ducha poetyckiego być powinien<sup>24</sup>.

Bliskie jest Muśnickiemu również rozumienie tego gatunku zaprezentowane przez Filipa Neriusza Golańskiego w rozprawie *O wymowie i poezji*, gdzie przypisano odzie „moc jakąś nadzwyczajną, na kształt bystrej wody zalewów lub ognia z wiatrem wybuchającego” oraz „podziwienie, radość, żal, wdzięczność”<sup>25</sup>.

W tym kontekście nie może zaskakiwać to, iż autor *Drobniejszych poetyckich zabawek*, idąc za współczesnymi mu poetami i twórcami poetyk, synonimicznie traktuje pojęcia „pieśni” i „ody”. A stąd już prosta droga, aby, mając świadomość gatunkowego *decorum*, wszystkie utwory tworzyć w tonacji wysokiej. Szczególnie jest to sprzężenie widoczne w odach okolicznościowych Muśnickiego. Teresa Kostkiewiczowa w monografii *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku* słusznie twierdzi, iż:

W odach okolicznościowych, adresowanych najczęściej do wysoko postawionych osobistości życia publicznego, splatały się zazwyczaj dwie tendencje: pochwała adresata z racji jego działań lub osiągnięć oraz przekazywanie szerszej zbiorowości pewnych idei, przeświadczeń, kształtowanie jej postaw i skłanianie ku pożądanym zachowaniom<sup>26</sup>.

Medytacyjno-spekulatywny charakter pieśni jezuita pozwala w większości zaliczyć je do grupy ód refleksyjnych<sup>27</sup>. To właśnie w nich poeta z Połocka

<sup>24</sup> I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych*, t. 2, Warszawa 1781, s. 265. Zob. T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna*, Wrocław 1974, s. 127–131.

<sup>25</sup> F.N. Golański, *O wymowie i poezji*, w: *Oświeceni o literaturze. Wypowiedzi pisarzy polskich 1740–1800*, oprac. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa 1993, s. 328.

<sup>26</sup> T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*, Wrocław 1996, s. 184.

<sup>27</sup> T. Kostkiewiczowa, charakteryzując odę refleksyjną, pisze: „Utwory takie rozpoczynają się również zwrotem do jakiejś osoby, rzeczy lub zjawiska, ale nie mają okolicznościowej motywacji. Zwrot ten pozbawiony jest charakteru publicznego, wprowadza natomiast atmosferę bliższą kontaktowi prywatnemu i osobistemu. Zasada uniwersalności i wielkości tematu zostaje uchylona, utwory przynoszą wprawdzie uogólnione refleksje, jednak ich waga i wartość uzasadnione są szczególną perspektywą lub doświadczeniem «ja» mówiącego”. Tamże, s. 194.



zawarł swoje przemyślenia na temat Boga oraz szeroko pojętych spraw wyznaniowych. Idąc za tokiem rozumowania Teresy Kostkiewiczowej, istotne w tym względzie wydają się trzy kwestie czy też trzy punkty odniesienia:

Pierwszy dotyczy poetyckich wizji Boga, tego jak krystalizują się one poprzez językowo-stylistyczne, w szczególności zaś leksykalne i frazeologiczne środki służące jego ogarnięciu i określeniu, rozpoznawaniu i wyobrażeniu. Drugi odnosi się do płynących z wyznaniowej wiary wyobrażeń na temat sytuacji egzystencjalnej człowieka, jego miejsca w świecie, jego powinności i uprawnień. Trzeci wreszcie obejmuje problem przedstawiania wzajemnych relacji między człowiekiem i Bogiem, typ kontaktu, jaki zaprojektowany zostaje w utworze zarówno przez zabiegi kompozycyjne, jak i przez wybór spraw i tematów, będących przedmiotem wypowiedzi poetyckiej<sup>28</sup>.

Zaprezentowany w *Pieśniach* Nikodema Muśnickiego porządek świata jest charakterystyczny dla tradycji biblijno-chrześcijańskiej. Centralną postacią jest w nim Bóg-Stwórca<sup>29</sup>, powołujący do życia wszechświat i człowieka, Stworzyciel, który udziela nie tylko realnego istnienia swojemu stworzeniu, ale również podtrzymuje go w nim i kieruje jego rozwojem<sup>30</sup>. Tak dzieje się m.in. w odzie *O stworzeniu świata*, która przynosi rozbudowaną poetycką anamnezę samego aktu stworzenia:

Tak wtenczas nagle prawdziwe błysnęły  
Gwiazdy i zewsząd Niebo ogarnęły.  
Cała ęma słońców niezliczonych owa  
Jednego tylko była dziełem słowa.

Więc tymże słowem ziemia też zrobiona,  
I swym powietrzem wkoło otoczona;  
I napełniona słonemi wodami;  
W które wiecznemi wnet też ryczałtami

Wpadać poczęły rzeki. Wreszcie była  
Pusta i jeszcze roślin nie nosiła.  
Znów Bóg przemówi, rośliny zawoła;  
I wnet się ziemia zieleni dokoła;

Drzewa, co teraz tak rosna niesporo,  
Natenczas z ziemi wyskoczyły skoro.  
Przemówił jeszcze Bóg, a ziemne bryły  
Własnymi ruszać zaczęły się siły.

I rozlicznemi napełniały głosy  
Powietrze. Jedne obrastały włosy,  
A drugie pióry. Jedne w las zarosły  
Biegły, drugie się na powietrze wzniosły.

<sup>28</sup> Taż, *Poezja religijna czasów oświecenia*, w: *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin 1995, s. 114.

<sup>29</sup> Zob. Bóg, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1979, s. 885–990, oraz *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań, 1990, s. 92–102.

<sup>30</sup> Zob. *Stworzenie i Stwórca*, w: *Encyklopedia...*, t. 18, s. 1106–1107 i 1108–1109, oraz *Stworzenie i Stwórca*, w: *Słownik...*, s. 885–889 i 906–913.

Te się czołgały, tamte do wód wpadły  
I kędy już ryby wzajemnie się jadły.  
Gotowa była już zupełnie cała  
Ziemia, lecz rządcy żadnego nie miała.

Miała już życie i zmysły, rozumu  
Nie miała jeszcze. Więc wśród nowych tłumu  
Zwierząt Bóg z ziemi podnosił zlepione  
Ciało, co miało w górę podniesione

Oblicze, długim warkoczem ozdobne.  
Na to tchnął z własnych ust swych, i nadobne  
Zarumieniały wnet krwią wewnętrzną lice,  
I jasne jęły ruszać się źrenice,

I stanął o swej sile człek dwunogi.  
A wzrok mu zewsząd ciągnął przedmiot mnogi,  
Nie wiedział, czy ten utkwic miał na Niebie,  
Czyli na ziemi, czy patrzeć na siebie.

(O stworzeniu świata)<sup>31</sup>

Bóg interesuje się światem, który stworzył, czuwa nad nim i zaspokaja wszystkie potrzeby istot żywych. Tym samym określa bieg rzeczy zarówno ziemskich, jak i niebiańskich, jest gwarantem porządku i ładu<sup>32</sup>. W takim świecie człowiek czuje się bezpiecznie i swobodnie. To przekonanie o stałej ingerencji Stwórcy w porządek „grzesznego świata” Muśnicki wyraża w pieśni *Na zachód słońca*. Wystarczy jedno wejrzenie Boga-Opatrzności w „niegodne” serce człowieka, aby zmienić zupełnie jego naturę i charakter. Utwór, mający charakter modlitwy pochwalnej, kończy poeta błagalnym wołaniem do Najwyższego:

Spuść Twoje oczy pogodne  
I na to serce niegodne;  
A wnet mi ten padół, Panie,  
Rajem się stanie!  
(*Na zachód słońca*)

Pełnię Stwórcy oddaje samo dzieło stworzenia. Wszystkie jego elementy ewokują wielkość i moc Boga-Stworzyciela. Nawet najznakomitsze wytwory materialne i duchowe ludzkości nie są w stanie równać się z „wykonanymi ręką” Wszchemocnego. Dzieła Boga nie tylko budzą zachwyty swoją monumentalnością, ale również pozwalają człowiekowi utożsamiać się z pięknem i harmonią świata. Może on rozkoszować się cudownością otaczającej go przyrody. Za pomocą wszystkich swoich zmysłów: wzroku, powonienia, dotyku, słuchu czy smaku, kontempluje różnorodność i złożoność jej najdrobniejszych elementów.

---

<sup>31</sup> Wszystkie cytaty pochodzą z: N. Muśnicki, *Drobniejsze poetyckie zabawki*, Połock 1804.

<sup>32</sup> Zob. *Opatrzność*, w: *Encyklopedia...*, t. 14, s. 616–628, oraz *Opatrzność*, w: *Słownik...*, s. 633–635.

Wobec takiej kreacji Najwyższego w wyraźnej opozycji stoi postać „małego” i „kruchej” człowieka<sup>33</sup>. Ta dysproporcja może w nim rodzić poczucie niepewności i lęku. W jednej z pieśni poetyckiej „ja”, zwracając się do swojego „drobnego” i „liczego” ciała, retorycznie pyta:

Drobne me ciało! Lepianko licha!  
Pókiż duch w tobie tak zacny wzdycha!  
Tenże w twej cieśni teraz zawarty  
Zwiedzać kraj będzie tak rozpostarty?  
(*Widok nieba*)

W takiej perspektywie „marnemu” człowiekowi pozostaje jedynie całkowicie poddać się woli Stworzyciela i zanosić pokorne prośby do wszechmocnego Boga. Dotyczą one najczęściej zaspokojenia konkretnych potrzeb indywidualnych bądź zbiorowych. Takie zestawienie wzajemnych powiązań sprawia, że kontakt człowiek – Bóg nabiera znamion relacji osobistej i konkretnej. Podmiot liryczny w utworze *Ku Twórcy* konkluduje:

Ach bliskiś nas bardzo Panie!  
Jednak niepróżne żądanie;  
Nie ujrzeć za swą powłoką  
Śmiertelne oko.  
(*Ku Twórcy*)

W utworach religijnych Muśnickiego takich próśb podmiotu lirycznego jest zaledwie kilka i dotyczą najczęściej szeroko pojętej sfery duchowej życia ziemskiego zindywidualizowanego „ja” lirycznego oraz nadziei zapewnienia sobie przez nie zbawienia i szczęścia wiecznego. Ta powściągliwość w zanoszeniu do Boga osobistych próśb najprawdopodobniej wynika, podobnie jak u Krasickiego, z faktu całkowitego pogodzenia się poety z wyrokami Opatrzności oraz ze świadomości „przemijania postaci świata”<sup>34</sup>.

W refleksji religijnej Muśnickiego człowiek potrzebuje jednak nie tylko zbliżyć się do Boga, czuć jego obecność i bliskość, pragnie również najściślej z nim duchowej łączności:

Daj mi jednak uczuć Siebie,  
Co szczęście czynisz na Niebie!  
Czują Twe wejrzenie dzielne  
Serca śmiertelne.  
(*Ku Twórcy*)

W pieśniach Nikodema Muśnickiego brak jednej, koherentnej wizji Boga. Jego poetyckie obrazy realizowane są w kilku planach stylistycznych. Najwyższy jawi się nie tylko jako Stwórca, Opatrzność czy dobry Ojciec. Nie brakuje mu i innych przymiotów, atrybutów i prerogatyw. Oda *O szczęśliwości w życiu ludzkim* przynosi pochodzący od Platona, a zaczerpnięty

<sup>33</sup> Zob. D. Kunstler–Langner, *Idea vanitas, jej tradycje i toposy w poezji polskiego baroku*, Toruń 1996, s. 32–37.

<sup>34</sup> Zob. J.T. Pokrzywniak, *Treści religijne w twórczości Ignacego Krasickiego*, w: *Motywy...*, s. 137.

najprawdopodobniej od Jana Kochanowskiego topos Boga „śmiejącego się” (*Deus ridens*)<sup>35</sup>, trzymającego ludzkie sprawy na wadze sprawiedliwości i „zabawiającego się” widokiem ludzi zabiegających o doczesne dobra i bogactwa, poszukujących doraźnego szczęścia i projektujących „ambitne” scenariusze życiowe, zamiast poprzestać na mierności i umiarze:

Opatrzność z Nieba, rzeczy ludzkich szalę  
Trzymając w ręku, śmieje się, gdy ludzie  
Szukają szczęścia, a nie chcąc na małe  
Przestać...

(*O szczęśliwości w życiu ludzkim*)

W innym utworze podmiot liryczny wyraża głęboką wiarę w Bożą sprawiedliwość. Mając świadomość nieuchronności i surowości wyroków Boga-Sędziego i ich konsekwencji dla losów człowieka, w błagalnym tonie zwraca się do wiecznego Ojca o miłosierdzie:

Umarłych Sędzio! Co sam w strony one  
Otwierasz wrota, skłoń fatalną szalę,  
Szalę straszliwą, na litości stronę.

(*Do Zefira*)

W pieśni *Ku Przesławionej Boga Rodzicy* osoba Boga usuwa się na plan dalszy i ustępuje miejsca Maryi<sup>36</sup>. Utwór mający charakter modlitwy pochwalnej wprowadza odbiorców w krąg spraw dogmatycznych. Wskazuje na niezwykłą funkcję NMP, jaką jest bycie Matką Boga. „Ja” liryczne wymienia przywileje i przymioty Bogurodzicy:

Złotego Nieba Królowo przemożna!  
Której brzmi niebo i ziemia pobożna;  
Jednak i drobną na pochwały swoje  
Przyjmij pieśń moją.  
Ty Bogu wzajem kształcisz ciało, co Cię  
W pobożnej Anny ukształcił żywocie:  
Co kształcił niebo, ziemię, morskie wały,  
I świat ten cały.

Twojego mleka to pragnęło plemię,  
Które pragnącą poi deszczem ziemię,  
Co spuszcza rosę wieczorną i ranną,  
Matko i Panno!  
Ty grzech zwyciężasz, gdyć ma jeszcze w sobie  
Matka, ty w samym śmierć zwyciężasz grobie,

<sup>35</sup> Np. we fraszce *O żywocie ludzkim* („Wieczna Myśli, któraś jest dalej niż od wieka...”). Zob. I. Sławińska, *Świat jako spektakl*, w: tejsze, *Moja gorzka europejska ojczyzna*, Warszawa 1988, s. 271–278; A. Kremer, *Topos „człowiek – Boże igrzysko” w twórczości Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego*, „Miscellanea” 2007, nr 5, s. 99.

<sup>36</sup> Zob. *Maryja*, w: *Encyklopedia...*, t. 12, s. 1–106, *Maryja*, w: *Słownik...*, s. 633–635; A. Paluchowski, *Matka Boska w poezji czasów stanisławowskich i okresu romantyzmu*, w: *Matka Boska w poezji polskiej*, red. M. Jasińska-Wojtkowska, Lublin 1959, s. 61–78; M. Jasińska-Wojtkowska, *Matka Boska w poezji poromantycznej – do roku 1918*, w: tejsze, *Horyzonty literackiego sacrum*, Lublin 2003, s. 115–120.

Skąd ożywione wznosisz nad obłoki  
Swe czyste zwłoki.  
(*Ku Przesławionej Boga Rodzicy*)

Maryja jest więc Matką Jezusa Chrystusa, Królową Nieba, Niepokalaną Dziewicą, która z ciałem i duszą została wzięta do nieba. Te nadprzyrodzone cechy i fakty z życia NMP w pieśni Muśnickiego czynią ją przedmiotem uwielbienia i czci. Budują wielkość i podkreślają świętość jej osoby; predysponują Maryję do bycia orędowniczką i pośredniczką w relacjach między ludźmi i Stwórcą. To za jej wstawiennictwem śmiertelnicy mogą wyjednać u Boga łaski. W dwóch ostatnich zwrotkach utworu modlący się podmiot używa żarliwej apostrofy:

Spuść wzrok na swojej miejsce więc rodziny!  
A gdy pod Tobą gwiazd i planet gminy  
Baczysz, w powszechnym tę planetę toku  
Miewaj na oku.  
Więc pomnij, że gdzieś na tej kuli dysze  
Ów marny robak, co dziś Tobie pisze,  
A jeśli raz nań wzrok swój rozpogodzisz,  
Zbyt mu nagrodzisz.  
(*Ku Przesławionej Boga Rodzicy*)

Wywodzące się z tradycji baroku, a częste w poezji oświeceniowej silne zaakcentowanie marności ciała ludzkiego dodatkowo utwierdza monumentalność postaci „Przesławionej Boga Rodzicy”. Ta teologiczna kreacja postaci Maryi sprawia, iż rysuje się ona jako postać poniekąd abstrakcyjna. W pieśni na próżno szukać konkretnych określeń dotyczących powierzchowności Maryi czy chociażby próby zarysu jej wyglądu zewnętrznego. Jedyne wyrażenie, jakie spotykamy w tekście, dotyczy „czystych zwłok” NMP.

Oprócz poetyckich wizji Wszechmogącego oraz wzajemnych relacji pomiędzy człowiekiem i Bogiem w poszczególnych odach religijnych oraz tych, które jedynie sięgają po motywy religijne Muśnicki przedmiotem poetyckich rozważań uczynił również egzystencjalną sytuację człowieka. Utwór *Widok nieba* przynosi refleksję poety nad jego losem i sensem istnienia:

O jako okrąg drobnieje ziemi,  
Gdy ten z niebiosy równam jasnymi,  
O wielkich słońców émy nieprzejrzone,  
O światy ze wszech stron rozsypane!

Toż to mieszkanie (kto się nie wzruszy?)  
Tenże dom wieczny mej będzie duszy!  
(*Widok nieba*)

Jak się jednak okazuje, autora *Pieśni* interesują także kwestie bardziej szczegółowe. Z tych Irena Kadulska wymienia: kruchość istoty ludzkiej, lęk przed zagubieniem w kosmosie oraz dylematy ducha i materii<sup>37</sup>.

---

<sup>37</sup> Zob. I. Kadulska, *Nikodem Muśnicki...*, s. 83.

W pieśni *O szczęśliwości w życiu ludzkim* wyraźnie pobrzmiewają echa pesymizmu chrześcijańskiego, w myśl którego w życiu doczesnym człowiek nie może doświadczyć prawdziwego szczęścia. Utwór rozpoczyna się od konstatacji podmiotu lirycznego wcielającego się w rolę chrześcijańskiego mentora:

Szczęścia ziemskiemu nie przypisuj światu.  
Próżnym nazwiskiem szczęścia jest na onym  
(*O szczęśliwości w życiu ludzkim*)

W myśl dalszego wywodu Bóg, stwarzając świat, uczynił wszystkich ludzi równie „szczęśliwymi”. Tak wieśniak, jak i pan, żołnierz, jak i rolnik, uczony, jak i niewykształcony, młody, jak i stary mają w swoim życiu „swój kwiat i ciernie swoje”. Na ziemi „nie czas jest szczęścia”. Muśnicki daleki jest jednak od pogardy dla życia ziemskiego i traktowania śmierci wyłącznie w kategoriach wyzwolenia z nieszczęść i trosk doczesnych. Pogodzony z nieuchronnością ludzkiego kresu, bez lęku i obaw, ze spokojem akceptuje „twardą” śmierć, która jest końcem ziemskiej egzystencji człowieka, ale też warunkiem ostatecznego zjednoczenia się z Bogiem w niebie. Dostąpią go jedynie najwytrwalsi, osoby pracowite i cnotliwe. Nadzieja zbawienia i życia wiecznego umożliwi osobom wierzącym skuteczne zdystansowanie się wobec kłopotów i niedogodności dnia codziennego. Przynosi uspokojenie i wytchnienie egzystencjalne:

Ten tylko szczerze w swym się życiu śmieje,  
Kto widzi swoje za grobem nadzieje;  
Któremu cała w tym nadzieja czasie,  
Gdy niknąć zda się:  
Kto wierzy, że żyć i bez ciała będzie;  
A zawsze gotów umierać, i wszędzie;  
Kto praw zmarłego sądzących człowieka  
Spokojnie czeka.  
(*O prawdziwej pociesze ludzi*)

Niepokój egzystencji jednostki ludzkiej, stanowiący zarazem sferę filozoficznych i poetyckich dociekań Muśnickiego w jego pieśniach, szczególnie jest widoczny w utworach traktujących o przemijaniu i nietrwałości ziemskiego świata. Problem upływającego czasu, który degradowuje doczesne aspiracje i ambicje, pojawia się m.in. w osobistej odzie zatytułowanej *Melancholia na przechadzce młodzieniaszka szkolnego* nawiązującej do średniowiecznego toposu *ubi sunt*:

Gdzie owe mocarstw azjatyckich dwory?  
Gdzie sławni Grecy z nauk i potęgi?  
Gdzie wieczne rzymskie orły i topory?  
Same ślad onych zatrzymały księgi.

Gdzie siedem cudów zawołanych świata?  
(*Melancholia na przechadzce młodzieniaszka szkolnego*)

W pył obracają się pomniki i wspaniałe budowle wzniesione ludzką ręką. Rozkład i zniszczenie dotyka również istoty żywe. W utworze uczucie pustki

i rezygnacji dodatkowo potęguje nakreślona przez autora paralela losów fiołka i „ja” lirycznego. Tak jak w *Księdze Psalmów*, kwiat polny jest tu symbolem krótkości i nietrwałości życia ludzkiego oraz śmiertelności ciała materialnego. Zwracając się do kruchej rośliny, podmiot liryczny stwierdza:

Fiołku, mojej młodości obrazie,  
Przyjdzie nam prędką, przyjdzie obu wiosna,  
Przyjdzie dojrzała jesień, a w tym razie  
Zimną nas ręką zerwie śmierć żalosna.

Może i dłuższe twe od mego życie...

*(Melancholia na przechadzce młodzieniaszka szkolnego)*

Poetycka konsolacja zasadza się tu na tradycyjnym, biblijno-chrześcijańskim kodeksie moralnym. Modlący się podmiot liryczny zwraca się do Bożej Opatrzności rządzącej światem z prośbą:

O, co mi ducha dały usta twoje,  
Wieczności Ojczy! Prowadź krok powolny  
Śliskiej młodości, kieruj stopy moje.  
Tyś sam rozpędzić me tęsknoty zdolny.  
*(Melancholia na przechadzce młodzieniaszka szkolnego)*

W toku dalszego wywodu ów aksjologiczny horyzont poszerza się o wartości ponadczasowe, takie jak: cnota, skromność, stateczność, szczerłość, przyjaźń *etc.*, które nadają właściwy kierunek wszystkim działaniom człowieka. Poeta zwraca się w uroczystej apostrofie do upersonifikowanej prawdy:

Prawdo, w ognistym zrodzona niebie!  
Trudno przy Tobie, trudniej bez Ciebie:  
Bez Ciebie wiecznym igrzyskiem wszędzie  
Na tym człek świecie niestałym będzie.

Bez Ciebie często zewnątrz sromota,  
Bez Ciebie zawsze wewnątrz zgryzota.  
Kotwico wierna! Skądkolwiek wieją  
Wiatry, bądź moją zawsze nadzieją.

Dosyć, żeś miła Bogu i cnocie,  
I rozumowi. Gniewa się o Cię  
Reszta; lecz jednak często Cię i ta  
Wielbi na koniec, obłudy syta.

Surowe twoje pierwsze wejrzenie:  
Lecz kto się wpatrzył, a miał baczenie,  
Znalazł w twej twarzy wdzięki wspaniałe,  
Choć niepieszczone, jednak niemale.

*(Do Prawdy)*

W filozoficzno-religijnych rozważaniach Muśnickiego łatwo dostrzec skłonność do stosowania formuł paremicznych czy sentencjonalnych. W odzie *O cierpliwości* czytamy:

Kto stroni od cierpienia hardziej,  
Tym cierpi bardziej.  
(*O cierpliwości*)

Podobnych maksym, sentencji i zwrotów o wyraźnej proveniencji religijnej w księdze *Pieśni* można znaleźć więcej. Przywołajmy niektóre z nich:

Ten się tylko szczerze w swym życiu śmieje,  
Kto widzi swoje za grobem nadzieje.  
(*O prawdziwej pociesze ludzi*)

Niebo przyjazne cnocie,  
Niewinności i prostocie.  
(*Rozrywka na wsi*)

Kto miły Bogu, łatwo i u ludzi  
Miłość pobudzi.  
(*O powierzchownej cnocie*)

W utworach religijnych Muśnicki usiłuje również uporządkować własne przemyślenia na temat pisarstwa i samej poezji; wątki te mają charakter autotematyczny i metaliteracki. Poeta jest przekonany o boskiej genezie i boskim przeznaczeniu twórczości poetyckiej. Podkreśla jej wysoki status społeczno-kulturowy i szczególną rolę, jaką ma do spełnienia. Podąża tym samym drogą wytyczoną przez neoplatoników, dla których poezja miała „ogłaszać chwałę pańską i wysławiać dzieła Stworzyciela”<sup>38</sup>. Utwór *Ku twórczej Opatrzności*, zamykający księgę *Pieśni*, stanowi w tym względzie jasną deklarację światopoglądową. Poezja ma być ekspresją podziwu dla dzieła stworzenia. Już w pierwszej zwrotce czytamy:

Piej, Muzo, dary Twórczej Opatrzności!  
Ani się twego głosu wstydz szczupłości;  
Uczcić Tej godnie nie zdołają nieba  
Czcic jednak trzeba.  
(*Ku twórczej Opatrzności*)

Źródeł metapoetyckich poglądów Muśnickiego szukać należy również w teoretycznoliterackim traktacie Filipa Neriusza Golańskiego *O wymowie i poezji*, gdzie jego autor, charakteryzując początki poezji, pisał: „Ta za mowę boską w starożytności poczytaną została; nie tylko dla wyborniejszego sposobu tłumaczenia myśli, ale że od samego początku ku czci boskiej służyła”<sup>39</sup>. Mający charakter listu poetyckiego utwór *Do Poezymy* rozpoczyna się apostrofą, stanowiącą równocześnie namiętną apoteozę tego rodzaju twórczości:

Szlachetna Córo rozumu wyższego,  
Języka święty cieniu niebieskiego,  
Bystra Poezis! Nad którą się zgoła

---

<sup>38</sup> Cyt. za: T. Kostkiewiczowa, *Poezja...*, s. 113.

<sup>39</sup> F.N. Golański, dz. cyt., s. 316.



Bystrzej wznieść język człowieczy nie zdoła.  
(*Do Poezmy*)

W pieśni *O sławie poezji* Muśnicki idzie o krok dalej, przypisując sztuce słowa boską moc tworzenia i ocalania pamięci o przeszłości oraz uniesmiertelniania ludzkich czynów. W ostatniej strofie, stanowiącej uroczyste podsumowanie refleksji, stwierdza:

Muza straszliwym, Muza pięknym czyni,  
Muza i mądrym, czci wszelkiej sprawczyni.  
Najpierwsza i trwalsza, niż pamiątka która,  
A skuteczniejsza nad człowiecze pióra<sup>40</sup>.  
(*O sławie poezji*)

Taka gloryfikacja poezji, wskazująca na jej sakralne źródła i wysokie powołanie poety, sprawia, że żadna sława nie może równać się z tą, jaka przynależy twórcom, co „językiem boskim rozmawiają”. Jednocześnie na poetach spoczywa ogromna odpowiedzialność za dobór właściwych „rytmów”. Muśnicki jest przekonany, idąc w tym względzie za Ignacym Krasickim, że „pierwsze w nich miejsce trzymać powinny chwale bożej poświęcone”<sup>41</sup>. Jak sądzi, jest to szczególnie ważne w czasach, gdy poezja używana jest przede wszystkim do „samej rozrywki” i „płochy igraszki”, gdy „każe się” jej „bełkotać dziecinne fraszki”. Ten stan i odejście od „źródeł” wzbudzają w jezuickim poecie niepokój i niesmak:

O, wiecznych wielki języku wyroków!  
Do czegoś przyszedł? Języku proroków!  
(*Do Poezmy*)

Skuteczną receptą na przywrócenie pierwotniej roli poezji, jak twierdzi Muśnicki, jest „zrzucenie uciążliwego jarzma” i wyzwolenie się z „podłej niewoli”. Wzniosła liryka powinna odciąć się od „owych łąk, gdzie swe nierozumny głosi próznemi płochy pasterz dumny” i na nowo zacząć opiewać „rajską wiosnę, gdzie rozkosz panuje, co niepokoju sercom nie sprawuje”. Musi „powrócić do źródła”, do tych „pierwszych czasów”, gdy „w rym lepszy płodna Boga i cnoty była tylko godna”. Dopiero wtedy odzyska przynależne jej miejsce i właściwą rangę.

\* \* \*

Choć Nikodem Muśnicki jest autorem zaledwie kilkunastu utworów konfesyjnych bądź takich, które stosują motywy i inspiracje religijne, to jak inni twórcy polskiego oświecenia, przedmiotem poetyckiej refleksji czyni wszystkie najważniejsze kwestie natury teologiczno-spekulatywnej. Interesują go: Bóg, człowiek i świat. W obrębie tych tematów analizuje

---

<sup>40</sup> Rkps ATJ Kr., nr 463, s. 1–253.

<sup>41</sup> I. Krasicki, *O rymotwórstwie i rymotwórcach*, w: *Oświeceni...*, s. 78.

również zagadnienia bardziej szczegółowe: istotę Wszechmocnego, sytuację egzystencjalną jednostki ludzkiej, jej miejsce w *universum*, wreszcie samą relację Bóg – człowiek. W tym względzie poeta podąża ścieżkami wytyczonymi przez swoich znakomitych poprzedników. Idzie drogą, którą przetarli Jan Kochanowski, Adam Naruszewicz, Ignacy Krasicki, Franciszek Karpiński czy Franciszek Dionizy Kniaźnin. W przeciwieństwie do nich, jego twórczość religijna pomija jednak wątki patriotyczne. I choć utwory poety z Połocka nie przedstawiają doniosłych dokonań artystycznych, to jednak stanowią ważny element barwnej mozaiki poezji religijnej polskiego oświecenia, szczególnie w jego fazie schyłkowej.